

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:
Rocznie 9 k. —
Półrocznie 4 k. 50
Kwartalnie 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie 12 k. —
Półrocznie 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pięttem lub za jego miejsce 6 k., z następstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stała 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. następstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Kanuta K. i Henryka B. M.
Jutro: Fabiana i Sebastyan MM.
Wschód słońca o godz. 8 min. 4. Zachód o godz. 4 min. 7.
Długość dnia godz. 8 min. 7. Przybyło dnia godzin 9 minut 27.

Biurow Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KULAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Reklamy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Łódź, w styczniu r. b.

Jeśli w zeszłym artykule naszym nazwa- liśmy listopad najgorszym miesiącem dla naszych przemysłowców, to jako drugiego niegodnego brata wskazać musimy gru- dzień, który szczególnie w roku upłynionym odznaczał się wielką ospałością. Święta katolickie, jakoteż bliskość świąt według starego kalendarza paraliżowały ruch handlowy i nawet pobyt w mieście naszym kup- ców z Charkowa nie zdołał zetrzeć z fi- zjonomii Łodzi pewnej ospałości. Wiele do tego przyczyniała się i niestała, słotna zima, która już od kilku lat nie może jakoś zdobyć się na obdarowanie nas stałym mro- zem i uczciwą sanną, wskutek czego mało przyjeżdża drobnych kupców z prowincyi, których liczba okazała nadaje miastu wiel- ki pozór ruchliwości.

Nie należy zapominać, że z dniem 1 stycznia częstokroć zmieniają się ceny na towary—wskutek czego kupcy trzymają się na stanowisku wyczekującym i znacznie- szych zapasów przed Nowym rokiem nie robią, nie chcąc ryzykować na wypadek ob- niżki cen. W ubiegłym grudniu wyczeki- wanie to było niezupełnie uzasadnione, gdyż fabryki wyrobów bawełnianych utrzy- mały ceny grudniowe, wyroby wełniane także zmianie nie podległy; nastąpiła tyl- ko obniżka niektórych materiałów pół- wełnianych.

Pomimo jednak słabego zbytu, fabryki nasze pracowały pilnie, przygotowując to- wary na nadchodzący sezon letni.

Wyplaty szły dobrze i o znaczniejszych upadłościach z Cesarstwa słyhać nie było, w Warszawie tylko zawiesiło wyplaty kilka firm, co i w początku bieżącego miesiąca nie ustało.

W Tomaszowie zbytu na towary sukien- nicze był dobry i podobno dotychczas su- kiennicy mają dosyć obstatunków.

Sfery nasze przemysłowe były w osta- tnych czasach i są jeszcze zaniepokojone mocno nowymi przepisami celnymi, według których prawo ocenia towarów importo- wanych z zagranicy ma służyć wyłącznie tylko drogom żelaznym lub ich agentom,

pośrednictwo zaś dotychczasowych agentów celnych ma być zupełnie usunięte. Mo- skiewscy fabrykanci wnieśli wskutek tego petycyę do pp. ministrów skarbu i ko- munikacyi, prosząc o niedopuszczenie zmonopolizowania ze stratą dla krajowego handlu i przemysłu operacyi ocenia a przeciwnie o dozwole nie pod tym względem wolnej konkurencyi, jak dotychczas miało miejsce.

Prośba ta poparta jest słusznymi dowo- dami i argumentacyą i żałujemy niezmiernie, że brak miejsca nie pozwala nam jej na tem miejscu powtórzyć choć w stre- szeniu.

Nasi fabrykanci, oceniając całą donio- śłość faktu tego, podali do wyżej wymie- nionych panów ministrów petycyę, w któ- rych, nie motywując prośby, przyłączają się do zdania przemysłowców moskiewskich.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 16 stycznia). Rynek pieniężny, który w la- tach ostatnich tak stanowczy wpływ wywierał na giełde, jest i teraz podług ożywionego rachn. Zniżkowa skłonność stopy procentowej, trwająca od lat kilku, występuje coraz silniej. Nawet w la- tach największej obfitości pieniędzy nie wystąpiła jeszcze nigdy podaż tak nadzwyczajna, jak w cza- sach ostatnich. Wiadomo, że nawet podczas regu- lacyi grudniowej, trudno było umieścić pieniądze z korzyścią, chociaż zwykle w tym czasie rynek pieniężny bywa najbardziej ścięsiłszy. Wcześniej niż w innych latach, bo już w ostatnich dniach grudnia, rozpoczęły się na targu rent ogromne wkłady kapitałów, które trwają bez przerwy do tej pory. Nic dziwnego, że w warunkach takich wzra- sta ochota do konwersyi. Do niedawna jeszcze po- przestawano na 4%, zdaje się jednak, że i taka wysokość stopy procentowej nie wytrzyma dłużej ciężaru spadającej coraz bardziej wartości pienię- dzy. Pożyczka 3 1/2%, pruska osiągnęła już prawie kurs par, obecnie zaś Szwecya zamierza podobno przejść do typu 3 1/2% pożyczki. Na tydzień bie- żący przypada własnie przeprowadzenie 3 1/2% po- pożyczki szwedzkiej, przeznaczanej w znacznej części do skonwertowania pożyczki dawniejszej 4 1/2 procentowej. Szwedzki kredyt państwowy, jak wiado- mo, jest doskonały, finanse kraju są w dobrym sta- nie, rząd cieszy się jaknajlepszą opinią. W ko- lach finansowych powstało jednak pewne zdziwie- nie, gdy dowiedziano się, że Szwecya sięga już po pożyczkę 3 1/2 procentową, gdyż pożyczki państwo- we szwedzkie, chociaż publiczność pieniężna naby- wa je zawsze z upodobaniem, nie są dotychczas

papierem międzynarodowym. W operacyi tej wi- dzi giełda najlepszy dowód, że potrzeba pomieszc- zenia kapitałów jest teraz nadzwyczaj wielką, bo potężna grupa finansowa, która podjęła się prze- prowadzenia takowej, nie uczyniłaby tego kroku, bez zupełnej pewności powodzenia. Równocześnie obiegają pogłoski o zamierzonych konwersyach in- nych pożyczek państwowych. Szczególniej spodzie- wa się giełda konwersyi rosyjskich pożyczek fauto- wych, gdyż pomimo różnic politycznych i finanso- wych, jakie istnieć mogą pomiędzy obydwoima pań- stwami, wydaje się nienaturalnem, że Rosya opła- cać musi od swoich pożyczek 5% wówczas, gdy o wiele mniejsza Szwecya może przejść do 3 1/2%. Także konwersya renty włoskiej, o której mówiono już w roku przeszłym, zdaje się być bliżką wyko- nania; projekt odnośny opracował i przedstawił rządowi włoskiemu znouwu p. Soubeiran. Właści- we papiery spekulacyjne w tygodniu ubiegłym by- ły w ogólności zaniedbane a kursy ich nie uległy znacznemu zmianom. Akcye kredytowe zyska- ły niespełna 4 m., udziały dyskontowo-komandyto- we zakończyły tydzień kursami prawie takim sa- mym jak przed ośmiu dniami. Wyszczególnione na wstępie czynniki wywołały jednak energiczną zwyżkę na targu rent. Szczególniej pożyczki rosyj- skie były przedmiotem nadzwyczaj wielkich obro- tów i kursy ich podniosły się znacznie. Także pa- pierów włoskich nie nabywano już dawno z tak wielkim ożywieniem; zyskały one 1/2%. Kurs renty złotej węgierskiej podniósł się o 1/4%. Wełna Królewiec, 12 stycznia. Na targ tutejszy dowożą w niewielkiej ilości wełnę brudną, nabywaną po cenach niezmiennych 40—45—50—54 m. za 106 zł. wagi cłowej.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 9 stycznia). Wełna. W tygodniu ubiegłym sprzedano na targu tutejszym zaledwie kilkanaście centnarów wełny grubej do Ozorkowa, po cenie niskiej, ponieważ wełna była źle przyrządzoną. Wełna rosyjska, szczególniej mójka, w którą fabry- kanci zaopatrują się przeważnie, spadła bardzo w cenie; za gatunek najlepszy płać obecnie rs. 23 za pud, czyli 6—8 rs. mniej niż w roku przeszłym. Wobec tego wełna polska jest w zaniedbanu a za- pasy jej powiększają się wszędzie. W tygodniu ubiegłym jeden z posiadaczy wysłał z Warszawy do Tomaszowa 150 p. wełny polskiej grubej na sprze- daż. W miesiacu od dnia 13 grudnia 1885 do 13 stycznia 1886 na targu warszawskim przybyło 1,443 p. 34 f., ubyło 1,457 p. 14 f., pozostało przy końcu 22,084 p. 25 f., czyli więcej niż przed rokiem o 5,458 p. 33 f. Kilkaset centnarów sprzedanej weł- ny polskiej zastąpiły świeże dowozy z prowincyi, tak, że zapas nie zmniejszył się wcale. Trudne warunki, w jakich znajdują się ziemianie na pro- wincyi, wstrzymują spekulantów od zawierania kontraktów, gdyż pomimo rzetelności wielu zie- mian, częściej niż zwykle wydarzyć się teraz może, że towar zadatkowany nie dojdzie do rąk speku- lanta, ponieważ sprzedano go jeszcze przed stryżką świętojańską, na pokrycie długów skarbowych lub prywatnych. — Z b o z a dowieziono bardzo mało, z powodu złych dróg. Pokrywano tylko miejscowo

we potrzeby. Puzenica wyborowa podrożała o 15 kop., inne gatunki były zaniedbane. Ceny żyta nie uległy żadnej zmianie. Płacono za: pszenicę wy- borową 5.85—6.30, białą 5.40—5.85, psstrą i do- brą 5—5.25, ordynaryjną 4.50—4.80; żyto wybo- rowe 3.75—4.15, średnie 3.50—3.75; jęczmień wy- borowy 4.20—4.35, średni 3.50—3.75, ordynaryjny 3—3.30; owies 2.50—3.15; grykę 3.60—4; groch polny 6—7, jeatkrowy 7.50—9, fasolę 9—10, kaszę jaglaną 1—1.40; olej rzepakowy do 4.50, lniany do 5, koniczny czerwony 25—35, białą 35—45. — O k o w i t a. Z powodu szczupłych dowozów, wzmo- cniły się ceny; płacono 269 za garniec, czyli 327! za wiadro. W Hamburgu ceny spadły o 1 m. — C u k i e r. W Gdańsku ceny mączki krystalicznej nie przewyższają 16 m. 25 fen. a w dniach osta- tnych nie nadsyłało nawet żadnych żądań, nie u- skutecziano więc większych tranzakcyj na wywóz. Zlecenia z Cesarstwa także nie były zbyt wielkie. Tutaj ceny mączki trzymały się na wysokości 15 1/2 —16 zł. Podwyżkę cen rafinady o 2 1/2 kop., wzmiarkowaną w sprawozdaniu poprzednim, prze- prowadziły wszystkie fabryki i domy komisowe; sprzedaż jednak była nieznaczna. Płacono za mar- ki polskie, jak Hermanów i Oryszew, po 2.85, za inne 2.77 1/2—2.82 1/2; za marki ruskie czyli grubo- krystaliczne, jak Łyszkowice, po 2.87 1/2, za inne 2.80; za kostki 2.80; za mączkę faryny 2.37 1/2—2.40. Za kryształ na wywóz nie można osiągnąć więcej nad 2.40 za kamień 24ro-fantowy. — B y d ł a stepowego opasowego, wraz z poleśnikami; dostawiono w ciągu dwóch ubiegłych tygodni na targi czwartkowe na Pradze ogółem 3,500 sztuk. W tygodniu pierwszym dostawa była mniej liczną a popyt dosyć znaczny; ceny podniosły się nieco; płacono 90—112 rubli za sztukę. W tygodniu dru- gim płacono tylko 85—112 rubli. — S k ó r y. Za skóry surowe płacono w tygodniu ubiegłym 14 i pół do 18 rubli, w tygodniu ostatnim tylko 14 do 15 i pół za sztukę; ponieważ popyt zmalał trochę i skóry były mniejsze i lżejsze. Skór cielecych pro- wincjonalnych niema na targu; za warszawskie nie- którzy garbarze ofiarują za parę rs. 3.30, rzeźnicy zaś żądają rs. 4.50. Ruch wogóle mały. Kupców z Rosyi niema, co przypisują po części złemu sta- nowi dróg w Cesarstwie. Koniec roku nie bardzo był pomyslnym dla przemysłu garbarskiego. — Ł ó j. Ceny trzymają się mocno, żądają 4.50.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Loterya. Ministerjum skarbu zezwoliło na dalsze istnienie loteryi klasycznej w Królestwie, jak podają dzienniki rosyjskie.

Wynalazki. Departament handlu i reko- dziei ogłasza, iż otrzymał prośby o udzie- lenie przywilejów na następne wynalazki: 1) usunięcie nieprzyjemnego zapachu i smaku z cukru buraczanego; 2) udoskonalenie w aparatach do obróbki przędzy z tkanin

Z TYGODNIA.

Czytelnictwo w Tomaszowie; kilka uwag i kilka zapytań.—Prowadzenie ksiąg handlowych.—Co mó- wi Rosyanin, co mówi pan Szarapow, jakie stąd różnice i wnioski.—Prasa warszawska wobec nowo- go roku.—Nowy rok wobec prasy łódzkiej.—Pole- mika w kwestyi żydowskiej.—Uwagi, których nie narzucam nikomu.—O teatrach.—Coś bez sensu.— Towarzystwo opieki nad zwierzętami.—Koncert.— Inauguracja karnawału.

Wielkiem jest zdawolenie moje z kie- runku, w jakim rozwija się czytelnictwo w Tomaszowie. Pomimo przeważnej liczby mieszkańców pochodzenia niemieckiego, To- maszów uniknął widocznie usiłowań krze- wicieli germanizmu; daje się to najlepiej zauważyć ze stosunku, w jakim rozwija się tam czytelnictwo pism polskich a niemieck- kich: na 296 egzemplarzy rozmaitych cza- sopism, czytają tam niemieckich 88 a pol- skich 208.

Fakt ten zasługuje na coś więcej, niż na krótką wzmiankę dziennikarską, zdaje się bowiem wskazywać, że tamtejsza in- teligencya napływowa, osiadłszy raz w kraju, stara się żyć z nim duchowo, — że na obowiązki obywatelskie nie zapatruje się jedynie ze strony utylitarnej, — że nie chce pozostać obcą potrzebom i obyczajom krajowym, dla poznania których nieodzow- nym jest przyswojenie sobie krajowego języka. Fakt powyższy dowodzi następnie, że liga przestrzegaczy eines streng deutschen charakters, która pozwala sobie niekiedy wybryków przekraczających granice zdro- wego rozsądku... liczy w Tomaszowie niewiele przedstawicieli. Poczciwe miasto! Nieraz już miałem sposobność wyrazić się o niem przychylnie, cieszę się też, że do- starczyło mi nowego argumentu na uspra- wiedliwienie moich sympatyj.

Tomaszowianie! jeżeli nie błędę w spo- sobie komentowania czytelnictwa u was, — jeżeli rzeczywiście taki jest stan rzeczy a

nie inny, wówczas życzę wam przez cały rok — takiego zbytu towarów, o jakim wspominać w ostatniej waszej korespon- dencyi, w dosłownem brzmieniu do dwóch dzienników wysłanej. Dla większego jed- nak upewnienia, proszę was, chciejcie mi donieść, jak urządzoną jest u was straż ogniowa? w jakim języku prowadzicie książki handlowe? jakie macie szyldy i czy kwitną u was wogóle rozmaite inne grze- chy, za które, słusznie po części, gromi w „Dnienniku Warszawskim“ fabrykantów łódzkich Rosyanin?

Co do ksiąg handlowych, zaprowadzono u nas takowe w niektórych domach po pol- sku i sądzim, że Rosyanin przeciwko zmia- nie tej nie zechce protestować. Słuszmem jest jego oburzenie przeciwko urzędowaniu się na sposób cudzoziemski, ależ przecie język polski jako cudzoziemski uważanym być nie może. Pan Szarapow, który na wiele rzeczy zapatruje się bardzo prakty- cznie, wyraża się w następujących słowach w projekcie swoim „Przeciwko napływowi obcego przemysłu,” mówiąc o ulgach dla polaków, poddanych państw ościennych: „Wyjątek ten jest nieodzownym ze wzglę- du, że mnóstwo dóbr ziemskich należy do starych rodów szlacheckich, które posiada- ły te ziemie w Galicyi, Poznańskiem i Królestwie jeszcze przed rozbiorem Polski. Rodziny osiadłe na posiadanych przez nie ziemiach, przyjęły następnie poddaństwo rosyjskie, austriackie lub pruskie i w ści- śłym słowa znaczeniu za cudzoziemców w Królestwie Polskiem poczytane być nie mogą.“

Słowa powyższe powinny najprzód pil- nie rozważać inicjatorowie rugowania po- laków, poddanych rosyjskich, z Poznań- skiego. Wielka zaiste przepaść leży po- między zapatrywaniem się p. Szarapowa a praktyką pruskich mężów stanu. Skoro zaś pan Szarapow przyznaje, że rodziny pol- skie z Galicyi i Poznańskiego, w Króle-

stwie Polskiem za cudzoziemców poczytane być nie mogą, skoro projektuje ulgi dla ustalania ich bytu a projektuje takowe na podstawie praw przyrodzonych, to bardzo jest naturalnem, że dobry Rosyanin, wobec ducha tychże samych praw, popełniłby wielką niesprawiedliwość, gdyby chciał roz- wój dobrobytu mieszkańców Królestwa, stanowiących naród w państwie, tamować, co nastąpiłoby musiało, gdyby w prowadze- niu ksiąg, korespondencyi i t. p. nie chciał uwzględnić wolności wyboru języka pol- skiego. Owszem, mnie się widzi, że dobry Rosyanin, kochając swój język, pojmuje tę miłość u polaka, szanuje ją, — że starać się i wpływać powinni w miarę możności swej, aby językowi polskiemu zachowane były przynależne mu prawa. Wszak to jest pierwszym warunkiem polityki poje- dynczej.

Słusznie sądzi Rosyanin, że niepodobna chyba postanowić, aby dla członków władz obowiązkową była znajomość języka nie- mieckiego. I ja jestem tego samego zda- nia, zdaje się nawet, że i „Łodzer Zei- tung“ jest tego zdania, gdy w Nr. 5 z r. b. zwraca uwagę przemysłowców na po- trzebę uporządkowania z nowym rokiem ksiąg handlowych, na wypadek wydarzyć się mogącej konieczności przedstawienia ich w sądzie. Jesteśmy tu w Łodzi wszyscy jednego zdania i spodziewamy się, że Ro- syanin będzie po naszej stronie.

Z nowym rokiem zmieniło się wiele rze- czy. Prasa nasza zamknęła bilans bezsło- roczny bardzo poważnie. Były biedania, słuszne zresztą, lecz obok nich rachunek prowadzony trzeźwo, spokojnie. Ze swej strony, prasa dała mnóstwo obietnic pre- numeratorom a pierwsze numery tegorocz- ne wielu wydawnictw odznaczają się godną uznania starannością.

Prasa łódzka policzyła swych abonentów. Z obliczenia tego dowiedziałem się: co do „Tageblattu“, — że liczba abonentów jego

urosla znacznie w czasach ostatnich i ro- śnie z dniem każdym; co do „Łodzer Zei- tung“, — że interes jej psuła mała garstka abonentów starozakonnych, lecz po cofnię- ciu się znacznego procentu z tej garstki, prenumerata ożywi się znacznie; co do „Dziennika Łódzkiego“, — że kretowisko ja- kieś zbiera podpisy przeciwko niemu i za- brało ich już 25. Dwadzieścia pięć to do- bra cyfra, gładko się wymawia. Chmura nadciągnęła, ale nie z tej strony, z której miała nadejść. Jednego dnia straciliśmy trzech abonentów i tego samego dnia, w moich oczach, przybyło czterech na ich miejsce. Jak tam zresztą idzie prenume- rata, nie wiem, bo to sekret administra- cyjny.

Po za obliczeniem abonentów, nowością w prasie łódzkiej była kwestya żydowska, która wywołała polemikę w obu dzienni- kach niemieckich.

Najprzód „Łodzer Ztg.“ wystąpiła (Nr. 4) z ostrą wymówką na niewdzięczność żydów, że za tolerancyę i delikatność w oma- wianiu wszelkich kwestyj żydowskich, od- płacili zawieszeniem abonamentu. Artykuł ten zaczyna się od słów, że wobec panują- cych w Łodzi szczególnych stosunków, róż- nic języka, obyczajów, właściwości charak- terów, które powodują rozgąłżenia wielo- rakie, kwestya zajęcia stanowiska pewnego ze strony redakcyi pisma, jest bardzo deli- katną i trudną. Po tym wstępie, gazeta przyznaje, że wbrew życzeniu większości swych czytelników, wbrew własnemu inte- resowi, ze szczególnem uwzględnieniem, nie usprawiedliwionem nadto nie znaczącą liczbą abonentów starozakonnych, zachowy- wała się wobec drażliwości żydów, ile razy okazała się potrzeba wytknięcia u nich rzeczy niezgodnej z postępkem. Mimo to znaczna część abonentów starozakonnych odpadła. Gazeta upatruje w fakcie tym działanie koalicyi i żaręcza, że presya ta- kowej nie wzruszy niezawisłości gazety,

wszelkiego rodzaju; 3) niepalne drzewo; 4) prasę do wyrobu cegły i torfu; 5) maszynę do prasowania i maglowania; 6) udoskonalenie w systemacie aparatów automatycznych telegraficznych; 7) udoskonalony kran do wodociągów; 8) nowej formy podkowy; 9) elastyczne przyrządy dla zapobieżenia wybuchom kotłów parowych; 10) ruchome podstawki dla lamp elektrycznych.

Drobne przesyłki w komunikacji miejscowej na kolei terespolskiej odtąd będą przesyłane w pociągach pasażerskich za opłatą taką jak dla bagaży od całej wagi przesyłki.

Licytacje na dzierżawę trzyletnią prawa propinacji po wsiach mają się odbyć w miesiącu bieżącym. Do terminu tych licytacji przy prawie dzierżawy mogą pozostać dzierżawy dotychczasowi za opłatą obliczoną w stosunku do wnoszonej poprzednio.

Sąd pokoju. Prezes zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy postanowił przeznaczyć jednego z sędziów pokoju specjalnie do roztrząsania spraw rzemieślniczych. Oddział warszawski towarzystwa popierania przemysłu i handlu starał się o to już dość dawno.

Bank hipoteczny. Projekt banku hipotecznego w Warszawie, opracowany przez specjalistów, wkrótce ma być przedstawionym władzy do zatwierdzenia. Według projektu bank udzielać będzie pożyczek na drugi numer hipoteki nieruchomości, zaraz po towarzystwie kredytowym.

Wystawa nasion, jaką projektowano w r. z., odbędzie się w Warszawie w jesieni roku bież.

Headów psów rasowych na sprzedaż zamierza urządzić u siebie zarząd zwierzynicy warszawskiej.

Wnioski. Oddziałowi warszawskiemu towarzystwa popierania przemysłu i handlu złożono dwa wnioski. Jeden z nich domaga się utworzenia z łona towarzystwa stałego komitetu ludowych instytucji kredytowych, drugi zaś ażeby towarzystwo wyjednało rozszerzenie działalności banku włościańskiego na Królestwo Polskie.

Spółkę zaopatrywania Warszawy w drzewo budowlane i fabryczne zawiązało przed trzema laty kilku kapitalistów warszawskich. Zakupili oni obrzynie lasy w Pińszczyźnie. Ponieważ jednak lasy te rosły na trzęsawiskach, nie można więc było nawet w czasie większych mrozów ani ciąć ani ich wywozić. Zaproszono więc do spółki pewnego bankiera kijowskiego, który zobowiązał się swoim kosztem wybudować od nowej kolei dwadzieścia kilka wiorst drogi żelaznej, która umożliwi eksploatację lasów.

Zakład tuczenia drobiu powstaje w kolonii Wiesławów pod Warszawą. Założyciele, których jest 10, złożyli po 3,000 rs.

Kapelusze do odprasowania z Radomia

posyłają się do Kielc, gdyż w Radomiu nikt się tem nie zajmuje.

Wydów okowity w r. z. za pośrednictwem domów komisowych i kupców warszawskich osiągnął cyfrę przeszło miliona wiader.

Stosunki z Francją. Kilka nowych firm francuskich próbuje zawiązać stosunki z naszymi kupcami i przemysłowcami.

Cukrownia Mniszew, o spalaniu się której donosiliśmy niedawno, nie będzie odbudowana.

Przystanki kolejowe. Pomiędzy Lublinem a Kowlem, na kolei nadwiślańskiej ma być pobudowanych 5 nowych przystanków, niektóre zaś stacje pomiędzy Warszawą a Lublinem mają być rozszerzone, aby można było położyć większą ilość węgla.

Kwestya uregulowania norm taryfowych zajmuje się obecnie kontrola państwa. Nowe przepisy najprzód będą zastosowane na kolei mikołajewskiej, warszawsko-petersburskiej i niżegorodzkiej a następnie na innych drogach, gwarantowanych przez rząd.

Wynagrodzenia za wykrycie kontrabandy wypłacane będą natychmiast, nie zaś dopiero po sprzedaży towarów skonfiskowanych, jak to miało miejsce dotychczas.

Poczta. Półki pocztowe, mianowicie korespondencya rekomendowana, ekspedycyowana na stacjach głównych kolei żelaznych, przyjmowane będą przed odejściem pociągów tylko do pierwszego dzwonka.

Drożdże prasowane. może wkrótce będą obłożone podatkiem.

Komora w Kijowie została już zatwierdzoną. Budowa pomieszczenia dla niej wkrótce się rozpocznie.

Okowita. Dom handlowy w Kijowie, który wywiózł transport okowity do Barcelony, otrzymał wiadomość, że pierwsze 600 beczek naszej okowity spowodowało taką niską cenę, iż za hektolitr płacono zaledwie po 35 fr. tj. 1 i pół kop. za sto pięć.

Cukier. W Białej Cerkwi kupcy królewscy otworzyli agenturę i przyjmują cukier dla dostawy za granicę. Cukier ten idzie do Londynu, niektórzy cukrownicy sami próbują posyłać swój cukier do Królewca i w tym celu zwrócili się do zarządu kolei południowo-zachodnich z prośbą o zniesienie taryfy via Królewiec. Zarząd uznał, iż wtedy tylko może zadośćuczynić tej prośbie, gdy i koleje wschodnio-pruskie zniżą taryfę od Prostken do Królewca i Pilawy. Na przeszkodzie temu stanął rząd pruski, który obawia się, aby cukier rosyjski nie konkurował w Londynie z niemieckim.

Nowy motor, przeznaczony dla potrzeb przemysłu drobnego, wynalazł niejaki Bernard. Motor ten opalany jest benzyną, zajmuje bardzo mało miejsca i daje się łatwo przenosić. Według prób dokonanych do poruszania maszyny do szycia przez 12 godzin, zużywa wspomniany motor benzyny za 10 kop.

Kronika Łódzka.

(—) Od p. prezydenta m. Łodzi. Stosownie do § 102 ustawy o powinności wojskowej, z początkiem każdego roku przygotowują się specjalne listy poborowe na podstawie ksiąg ludności. W tym celu wzywa pan prezydent wszystkich wogóle młodych ludzi, zapisanych do ksiąg ludności stałej miasta Łodzi, a urodzonych w roku 1865, ażeby niezwłocznie stawili się w magistracie tutejszym dla sprawdzenia i podania przysługujących im praw ulgi z mocy §§ 45, 52, 123 i 124 ustawy oraz złożenia odpowiednich dokumentów.

Każdy ze zgłaszających się do magistratu młodych ludzi obowiązany jest wylegitymować się książeczką legitymacyjną (takową winna mieć każda osoba, która skończyła lat 14) i przedstawić kartę z podpisem właściciela domu lub rządcy, na dowód, że rzeczywiście w tym domu mieszka i według księgi gruntowej zalicza się do ludności stałej.

Ludzie młodzi, tejże kategorii, przynależący do innych ucząstków poborowych a przebywający w Łodzi za paszportami, mogą zapisać się do tutejszego uczątku poborowego, jeżeli sobie tego życzą i jeżeli mają do tego prawo według § 119 ustawy o powinności wojskowej, jednakże nie później jak do dnia 15 stycznia r. b., stosownie do § 120 ustawy pomienionej. Wreszcie p. prezydent przypomina, że ludzie młodzi, którzy nie zgłoszą się dobrowolnie i z własnej woli do list poborowych zapisani nie będą, narażają się na odpowiedzialność według §§ 158 i 213 ustawy o powinności wojskowej.

(—) Posiedzenie sekcji przemysłowo-rolnej oddziału łódzkiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbyło się w sobotę w kancelaryi oddziału w obecności delegowanego zarządu. Obszerniejszą wiadomość podamy w numerze następnym.

(—) W urzędzie pocztowym łódzkim wydawane są, w celu uniknięcia przeszkód w odbiorze korespondencji, bilety roczne za opłatą po 1 rs., przy zwykłych zaświadczeniach tożsamości osób odbierających. Dla odbierających korespondencyę osobiste, zaprowadzono skrzynki jak w latach poprzednich, za korzystanie z których płaci się rs. 5 rocznie.

(—) Przypominamy wysyłającym towary, że według ogłoszenia drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, zwracana będzie uwaga nie tylko na całość opakowania lecz także, czy materiał użyty na opakowanie jest dobry i dostatecznie towar od uszkodzenia zabezpiecza; w przeciwnym razie ściągane będą od interesantów deklaracye na niedostateczne opakowanie, a w razie odmowy złożenia deklaracyi, towar nie będzie przyjęty do wysłania.

(—) Sprostowanie. W Nr. 9 naszego Dziennika powtórzyliśmy za „Kuryerem

Porannym” sensacyjną wiadomość o wielkiej defraudacyi na 70,000 marek, popełnionej jakoby przez jednego z fabrykantów tutejszych, dodawszy jednak z swojej strony, iż władze miejscowe nic o podobnym fakcie nie wiedzą. Dziś możemy zapewnić, zasiągawszy wiadomości ze źródła autentycznego, iż jest to po prostu kaczka dziennikarska.

Niema wprawdzie dymu bez ognia, ale rzecz drobną w samej istocie, podniesiono do takich rozmiarów, że straciła ona nawet cechę prawdopodobieństwa. Niedopełnienie jakiejś drobnej formalności celnej, za którą nie można przecież winić strony interesowanej, lecz tylko ekspedytora lub urzędnika celnego, stało się powodem, że towar w kilkunastu pakach idący z Aleksandrowa i należycie oclony, zwrócono ze Skierniewic do Aleksandrowa i następnie powtórnie do Łodzi wyeksportowano. Nie było jednak żadnej defraudacyi a tem samem konfiskaty towaru. Wszystkie te szczegóły powstały jedynie w fantazyi reportera „Kur. Por.,” które, jako błędne, czujemy się w obowiązku sprostować.

(—) Ruch chorych w szpitalu towarzystwa akcyjnego zakładów bawełnianych Karola Scheiblera za rok 1885 był następujący:

Z r. 1884 pozostało chorych 13: mężczyzn 10, kobiet 3. Przybyło w kwartale pierwszym roku 1885 chorych 47: mężczyźni 24, kobiet 23, w kwartale drugim 54: mężczyźni 27, kobiet 25 i dwoje dzieci; w kwartale trzecim 58: mężczyźni 28, kobiet 30; w kwartale czwartym 37: mężczyźni 18, kobiet 14, dzieci pięcioro; razem w ciągu roku przybyło osób 216. Wybyło w kwartale pierwszym 47: mężczyźni 29, kobiet 18; w kwartale drugim 45: mężczyźni 22, kobiet 23; w kwartale trzecim 64: mężczyźni 30, kobiet 32 i dwoje dzieci; w kwartale czwartym 36: mężczyźni 21, kobiet 11 i dzieci czworo; razem więc opuściło szpital w ciągu roku osób 198. Z pozostałych osób 18 umarło 8: mężczyźni 2, kobiet 6; pozostało w leżeniu na rok 1886 z dniem 1 stycznia osób 10: mężczyźni 4, kobiet 5 i jedno dziecko. Z osób wybyłych ze szpitala w ciągu roku wyzdrowiało 102: mężczyźni 56, kobiet 46 i dzieci sześcioro. Opuściło szpital w stanie polepszenia 69: mężczyźni 41, kobiet 28; bez polepszenia 13: mężczyźni 6, kobiet 7.

(—) Zmarło w Łodzi w tygodniu ubiegłym od dnia 11 do 17 stycznia włącznie, dzieci do lat 15: katolików 21, ewangelików 14, żydów 2, razem 37; dorosłych: katolików 8, ewangelików 3, żydów 3—razem 14. Ogółem zmarło w tygodniu ubiegłym 51 osób, o 11 mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Śmiertelność zmniejszyła się pomiędzy dziećmi o 9, pomiędzy dorosłymi o 2 wypadki i była mniejszą od liczby przeciętnej, która w Łodzi wynosi tygodniowo 60 wypadków.

(—) Rzemieślnicy łódzcy, jakoś interesują

starannie dotąd strzeżonej i kończy, że fakt powyższy (zawieszenie abonamentu) ułatwia jej zadanie: nazywania odtąd rzeczy po imieniu, bez obwijania w bawełnę, a to nie tylko w interesie własnym, lecz także w myśl życzeń większości swych czytelników.

W odpowiedzi na artykuł „Łodz. Ztg.” wydrukował „Tageblatt” nadesłane pana B. R., w którym autor krytykuje dwulicowość polityki „Łodz. Ztg.”—uznaje nagane sprawiedliwą, gdy zachodzi potrzeba takowej,—zarzuca jednak gazecie nienawiść tendencyjną; wreszcie przyznaje, że zapowiedzią bezwzględności wobec żydów, gazeta może powiększyć liczbę swych czytelników, sądzi jednak, że oświadczenie podobne nie jest dla tychże bynajmniej pochlębnem.

W obszernym artykule dowodzi znów redakcyja „Łodz. Ztg.” w Nr. 7, że pan B. R. rozmyślnie przekręcił myśl artykułu, skoro zarzuca redakcyi politykę różnicową; zapytuje, czy pan B. R. zna wogóle jej przekonania, — zarzut tendencyjnej nienawiści nazywa oszczerstwem, — oświadcza, że wie dokładnie, ile dla niej wartą jest życzliwość abonentów starozakonnnych i że takowa; wyraża w monecie brzęczącej, przedstawia sumę zdumiewająco małą. Gazeta wspomina wreszcie o wiadomościach jej usiłowaniach podkopania „Dziennika Łódzkiego”, podjętych w tymże samym obozie, — o nadesłaniu jej numerów „Tageblattu” z podkreślonem ustępami, do użytkowania w celach polemiki i dochodzi wreszcie do wniosku, że w całej sprawie widnieje plan zastosowania maksymy *zniszczenia jednego za pomocą drugiego*.

Z polemiki powyżej streszczonej, czytelnicy zechcą sobie sformułować własne zdanie o słuszności obózów.

Co do mnie, uważam za właściwe powiedzieć, co następuje.

Złe jest, jeżeli jest prawdą, jak utrzymuje „Łodz. Ztg.”, że różnice języka, obyczajów i t. p. powodują jakoby rozgałęzienia wielorakie. Rozgałęzień żadnych być nie powinno, takowe bowiem nie mają racyi bytu, — kto przybył do kraju i znalazł w nim pracę i chleb z miodem, powinien

też starać się przyswoić sobie miejscowy język i miejscowe obyczaje. Gorzej jest jeszcze, jeżeli ze względów powyższych kwestya zajęcia stanowiska ze strony „Łodz. Ztg.” jest trudną. Mnie się zdaje, że stanowisko to jest bardzo prostem: Organ niemiecki powinien być tłumaczem, pośrednikiem pomiędzy ludnością tuziemczą a niemiecką, o ile i jak długo ta ostatnia tłumacza potrzebować będzie. Przekonania „Łodz. Ztg.” nie powinny być zagadką, ażeby potrzebowała kogoś wtajemniczać dopiero, a jeżeli ma inne cele, oprócz zakreślonych powyżej, w takim razie spełnienia swoje zadanie, — nie odpowiada potrzebom.

Sens moralny wywodów „Łodz. Ztg.” jest rzeczywiście wielce różnokolorowy. Gazeta wraca ustawicznie do kwestyi pieniężnej. Dobrze jest, że z taką *pieczołowitością chroni swą niezawisłość*, ale dla czego dopiero wobec zawieszenia prenumeraty ze strony żydów, grozi im bezwzględnością? Dlaczego kładzie nacisk, że podobna zmiana frontu wpłynie dodatnio na jej interesy i odpowie życzeniom większości czytelników? Są to słowa niewłaściwe, jak na organ niezawisły i wyznawcą otwartości, że oświadczeń podobnych nie spodziewałem się po kierownikach organu niemieckiego, który istnieje w Łodzi już 22 lata, miał zatem dość czasu ustalić kierunek swój o tyle, ażeby nie potrzebował nadmieniać dzisiaj o delikatności stanowiska swego...

O usiłowaniu podkopania pisma naszego, o czem wspomina gazeta, wiemy od dawna; usiłowano je podkopywać z rozmaitych stron... Ostatnio, w wiadomej sprawie zbierania podpisów przeciwko nam, działały inne czynniki: był to ostatni akt „zemsty nad Bašką i nad Bartłomiejem”. Odpowiedzieliśmy jak należało, nie groząc nikomu, ani też przeciwstawiając niezadowolenia jednej partyi, zadowoleniu drugiej.

Nie przeczę, że istnieje indywidual, których interesy nie znoszą opinii publicznej, które marzą o błogich czasach, kiedy w Łodzi mógł robić co kto chciał i jak chciał bez narażenia się na krytykę. Ale te czasy już minęły a gdyby się i urodzi-

ła, w jakiej głowie maksyma *zniszczenia jednego pisma za pomocą drugiego*, dowodziłaby co najwyżej naiwności ducha ze strony autora lub naiwności ze strony redaktorów, gdyby się powiodła. Ze redakcyi „Tageblattu” przypadała niewdzięczna rola drukowania częstokrotnego artykułów nadesłanych, to wina okoliczności, które się już tak składają. Wiemy, że pismo to żyje dla nas jaknajbardziej koleżeńskie sympaty, które ku „Łodz. Ztg.”, jako rodadzce, muszą się chyba potęgować w dwojnasób... Jesteśmy zatem w zgodzie, więc cóż nam kto zrobić może?

Wyczerpałem o ile możności sprawę, będąc obecnie na porządku dziennym. Na wiele innych miejsca niema, zostawiam je przeto do pogadanki następanej.

Zanim powiem wam „do widzenia” czytelnicy moi, zapytam jeszcze, czyście zauważyli, że konkurencyja *dziennego nabożeństwa* dziwnie źle wpłynęła na losy obu teatrów? Polski uciekł a w niemieckim pustki, że aż... smutno. „Łodz. Ztg.” pożegnała p. Texla wspomnieniem, że on to był właśnie, który w roku 1882 zmałał układ, według którego teatr Victoria na trzy miesiące wynajmowany był trupie niemieckiej, co spowodowało wybudowanie osobnego teatru niemieckiego.

Czy teatr niemiecki jest w Łodzi nieodzownie potrzebnym? Pozwalam sobie wątpić o tem, a na poparcie mego zdania posłużą pustki w tym teatrze, pomimo, że grają tam co drugi dzień nową sztukę. Sądzę raczej, że sprowadzanie teatru niemieckiego jest dziełem osobistości poszczególnych, dających na to kapitał, jak to było w roku zeszłym i jak się to stało w bieżącym. Propaganda zrobiła swoje, lecz ogół publiczności niemieckiej zachowuje się obojętnie wobec teatru własnego, zwłaszcza, że nieszczęśliwe okoliczności nie pozwoliły panu Auerbachowi dawać operetek. Ja przeczuwałem te okoliczności, lecz pan Texel nie miał tak dobrego przeczucia i uciekł. Tem lepiej dla pana Auerbacha, zwłaszcza, że pod względem finansowym — wszystko w porządku.

Z po za granic Łodzi, nowin niewiele.

Nie chciała przyjechać Patti do Warszawy, przyjedzie za to teatr francuzki, a sposobność do placenia po 25 rs. za łożę znaleźć się musi. Kapitaliści belgijscy budują nam tramwaje i zakładają fabryki kotłów parowych; wiedeńscy będą nam fabrykować zabawki dla dzieci; berlińscy zabierają się do oczyszczenia studzien naszych a znaczne obszary ziemi uprawiają już oddawna rozmaici przedstawiciele kultury z nad Sprei, Dunaju i fabrykują polskie zboże. Pewny jestem, że niebawem przybędzie spółka kapitalistów i fabrykować zacznie nasz polski rozum, wygodny dla obcych, ażeby tradycya jego nie zaginęła; cechy jego: uprzedzenia, niezgoda, zarozumiałość, krzykactwo niepotrzebne, rozrzutność i pańskie fomy, nawet przy sprzedawaniu pieprzu za kantorkiem sklepowym — a cechy te zaczynają się powoli zacierać. Jeżeli tak dalej pójdzie, gotowimy się wynarodowić. A szczęście że panie Boże!

Ot i warszawskie towarzystwo opieki nad zwierzętami po siedemnastu latach przyszło do przekonania, że dotychczasowa działalność jego na nic się nie przydała. Dobry znak. Ciekawym kiedy łódzkie przyjdzie do tego przekonania?

We środe koncertują panny Bulewskie w teatrze Victoria. Przed trzema laty odwiedziły one Warszawę, do której tęskniły na obczyźnie i — znalazły u swoich przyjęcie bardzo chłodne. Dziś, gdy uznano niepospolity talent rodzaczek naszych we wszystkich stolicach europejskich, przywita je niezawodnie szerszy oklask. Przebaczenie, proszę, słowa uszczypliwe, — zapomniałem, że istnieje różnica pomiędzy Warszawą z przed kilku lat a dzisiejszą; stempel zagraniczny nie jest już dziś nieodzownym warunkiem powodzenia...

Cóż więcej? Ze w dniu 13 (1) stycznia odbyła się instalacya łódzkiego oddziału banku państwa, o tem zapewne wszyscy wiecie, — że tegoż samego dnia zainaugurował klub milionowy karnawał wielkim balem w teatrze Victoria, o tem również wiadomo każdemu. Zatem — do widzenia!

się „Gazetą Rzemieślniczą,” o czem wnosi-
my z tego, iż gazeta wspomniana często
pomieszcza różne prace nadsyłane przez
nich. Świeżo właśnie w numerze ostatnim
spotykamy się z odpowiedzią p. L. God-
lewskiego, czeladnika stolarskiego w
Łodzi, na pytanie: w jaki sposób można
świeże drzewo w krótkim czasie i najtań-
szym kosztem zupełnie wysuszyć? Fakt ta-
kiego zainteresowania się dobrze świadczy
z jednej strony o piśmie, z drugiej zaś o
samych rzemieślnikach. Cieszy nas to wiel-
ce i wieszujemy tego jednej i drugiej stro-
nie.

(—) Na stacyi telegraficznej w Warszawie
znajdują się telegramy niedoreczone nade-
ślane z Łodzi d. 14 b. m. dla Nikolicza
i dla Celińskiej; d. 15 b. m. dla Franasz-
ka i dla S. Kaftala.

(—) Fabryka wędlin koszernych powstała
w naszym mieście. Jest to pierwszy zakład
tego rodzaju w Łodzi, gdyż istniejące do-
tychczas składy wędlin koszernych, sprowa-
dzały wszystkie wyroby z Warszawy.

(—) Przedstawienie amatorskie pierwsze
z 6-ciu zapowiedzianych na cel urzędzenia
przytulku dla biednych, danem będzie w
teatrze Talia w poniedziałek dnia 25 sty-
cznia w języku niemieckim. Odegrane bę-
dą trzy jednoaktówki: „Zapach” H. Müll-
era, „Oczulek pozwolił” Mosera i L'Arron-
ge'a i „Podług rozkazu” J. Schrödera.
Łoże na to przedstawienie są do nabycia
u prezesa towarzystwa dobroczynności p. J.
Heinzel'a, miejsca numerowe u pp. Adolfa
Otto, Rudolfa Zieglera, A. Gattermana i
w księgarni p. L. Fischera.

Dowiadujemy się, że pierwsze przedsta-
wienie amatorskie w języku polskim na
ten sam cel, odbędzie się w pierwszych
dniach lutego.

(—) Teatr niemiecki. W sobotę i niedzi-
elę grano nową farsę (posse) Manstadta i
Wollera z muzyką Steffensa p. t.: „Piękna
węgierka” (Schöne Ungarin) z nowo zaan-
gażowaną panną Metą Dalgo w roli tytu-
łowej. „Piękna węgierka” jestto sobie weso-
ła i dosyć dowcipna farsa, wzięta z życia
mieszkańskiego Berlina, co w rodzaju na-
szej „Podróży po Warszawie.” Najważniej-
szą zaletą tej sztuki jest lekka muzyka.
Wykonanie było dobre, wystawa staranna.
Panna Dalgo, grająca rolę pięknej Ireny
Berency, posiada niewielki, ale miły głos-
sik i sympatyczną powierzchowność; zape-
wne brak kostiumu kępował cokolwiek jej
ruchy. Wogóle głosy kobiece dominowały
korzystnie, ale w całym personelu niema
ani jednego znośnego głosu męskiego. Pa-
nowie Koch i Róchow starali się śpiewać,
no, i śpiewali zresztą — jak mogli.

(—) Opera włoska. Na przedstawieniu
„Cyrylika sewilskiego” w sobotę, sala te-
atru Victoria była wcale dobrze zapelnio-
ną. W operze tej niema chórów potężnych,
przeło personel p. Crotti'ego wystarczał tu
najzupełniej. Nowy tenor p. Adzarelli Ju-
stini, który po raz pierwszy wystąpił w par-
ty Almagiwy, wykazał głos świeży i przy-
jemny, jakkolwiek o skali niezbyt rozległej.
Śpiewak posiada też bardzo wiele zapasu
w grze i śpiewie a prezentuje się korzyst-
nie; umie też zreczenie pokrywać niedostat-
ki głosu. Panna Sorudza Celeste (Rozy-
na) była widocznie niedysponowana, skut-
kiem czego unikała starannie nut wysokich,
po za tem jednak zadowoloniła słuchaczy
najzupełniej. Frenetyczne oklaski zbierał
p. Crotti (Bazyli). Figara śpiewał przy-
zwoicie [p. Walentini Lorenzo, wprawdzie
trochę ciężko, no, ale Padilla nie każdy
być może. Wogóle całość wypadła dobrze.
Radzimy skrać o ile możności antrakty,
które w sobotę były straszliwie długie.

(—) W cyrku w sobotę i w niedzielę pu-
bliczności było sporo. Program widowisk
bywa od kilku tygodni urozmaicony i dość
zajmujący. Trzymającym obręcz, przez
które skaczą wołyżerki, należałoby zalecić
większą ostrożność, bowiem na dwu przed-
stawieniach z rzędu wołyżerka spadła,
zaczepiając nogą o obręcz.

(—) Na gorącym uczynku pojmano nocy
wczorajszej rzemieślnika, który zakradł się
już po północy do sklepu w domu Rosena
i począł w najlepsze gospodarować. Stróż
sąsiedniego domu, słysząc przez zamknięte
drzwi od ulicy podejrzany szelest, powiada-
mił o tem właściwemu stróża i rzeczywist-
ście, gdy weszli do sklepu, złodziej uderze-
niem w pierś jednego z przybyłych utoro-
wał sobie drogę do odwrotu, na ulicy je-
dnak został ujęty i oddany w ręce policyi.

(—) Program jutrzejszego koncertu panien
Jadwigi i Wandy Bulewskich składa się
wyłącznie z utworów najslawniejszych mi-
strzów; widnieją tam nazwiska: Beethoven,
Bach-Gounod, Chopin, Beriot, Vieuxtemps,
Wieniawski. Koncert zapowiada się do-
brze i pod względem kasowym; loże z wy-
jątkiem dwóch czy trzech, zostały już roz-
kupione. Fortepian koncertowy pochodzi
ze składu pp. Hermana i Grossmana w
Warszawie, z fabryki Bechsteina.

**KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.**

— Ciągnięcie klasy pierwszej loteryi kla-
sycznej odbędzie się d. 5 i 6 lutego. Ko-
lektorowie nie otrzymali jeszcze biletów.

— Zduńska Wola. Dnia 10 b. m. odbyło
się tu przedstawienie teatralne amatorskie,
z którego dochód przeznaczono na wykoń-
czenie budującego się kościoła. Dane by-
ły dwie komedye: „Damy i huzary” Fredry,
odegrane przez amatorów z Sieradza i
„Qui pro quo” Korzeniowskiego, odegrane
przez amatorów miejscowych. Dochodu by-
ło przeszło 600 rs.

— Kasa przeznaczonej dla sług może pow-
stanie w Warszawie, gdyż odnośny projekt
przedstawiono towarzystwu dobroczynności.
Celem kasy ma być zabezpieczenie losu
sług na starość, oraz rozdawanie nagród
sługom pozostającym dłuższy czas na je-
dnym miejscu.

— Obrońcy prokuratorcy, działający na pro-
wincyi, będą odtąd odpowiadać za wszyst-
kie straty i koszty, jakieby spłynęły na
skarb z powodu przepuszczenia terminu
spraw lub innych zaniedbań, jakich ci ob-
rońcy dopuszczają się.

— Zamienioną na cerkiew prawosławną
ma być w tych dniach kaplica pomisonar-
ska w Łowiczu, w której w ostatnich cza-
sach odbywały się nabożeństwa dla uczniów.

— Lekarze lubelscy postanowili zebrać
pewien fundusz na kapitał, z którego po-
krywano by wydatki na wysyłanie do Pary-
ża do Pasteura, osób pokąsanych przez
wściekle zwierzęta. Jeśli uda się rzeczy-
wiście zebrać odpowiedni fundusz, to nie-
jednego nieszczęśliwego można będzie oca-
lić od śmierci.

— Zegarki stalowe. Ukazały się w han-
dlu zegarki w kopertach stalowych. Po zar-
dzeniu, mechanizm zegarka przenosi się
do innej koperty.

— Zniżenie dzierżawy. Znowu przycho-
dzi nam zanotować fakt zniżenia opłaty
dzierżawnej przez właściciela majątku.
Oto hr. Poletyło w Lubelskiem, uwzględ-
niając trudne położenie swych dzierżaw-
ców, obniżył im opłatę o połowę.

— Prowiand dla wojska kosztował w roku
1884, rs. 23,034,324, w roku zaś 1885, rs.
20,859,352 czyli mniej o 2,075,972. Utrzy-
manie koni i furaz w r. 1884 kosztował
16,186,428 rs., w roku zaś zeszłym,
15,326,155 rs. czyli o 139,727 rs. więcej,
co się objaśnia zwiększeniem liczby koni w
wojsku. Uszczuplenie wydatków na utrzy-
manie armii tłumaczy się upadkiem cen na
zboże.

— Mięso koszerne. Grono żydów poste-
powych w Petersburgu oświadczyło się za
zarzuceniem spożywania mięsa koszerne-
go i za spożywaniem takiego pokarmu jak
wszyscy.

— Dozór akcyzowy w powiecie lidzkim
od dwóch lat zaczął silnie śledzić za tajnemi,
szynkami, skutkiem czego ilość patentów,
wykupowanych na prawo sprzedaży trunków,
wzrosła do 400, podczas gdy poprzednio
nie przewyższała 60.

— Wagony klasy czwartej, jakie mają być
wprowadzone na niektórych kolejach, we-
dług rozporządzenia ministrem powinny
być pokryte dachem i zabezpieczone od
wpływu powietrza.

— Lekarska zagraniczne. W tych dniach
ogłoszono nowe przepisy o przywozie do
państwa rosyjskiego lekarstw zagranicznych.
Według tych przepisów wolno sprowadzać
lekarstwa, jeżeli nie zawierają w sobie czę-
ści szkodliwych; jeżeli do ich przyrządzenia
potrzebne są aparaty drogic i trudne do
urządzenia lub szczerólna wprawa, którą
nabywa się przez długoletnie doświadcze-
nie; jeżeli lekarstwo w drodze nie zmienia
swego składu wewnętrznego. Cenę lekarstw
zagranicznych ustanawia rada lekarska.
Skład chemiczny każdego lekarstwa tylko
przez rok może stanowić tajemnicę, po u-
plywie zaś tego ogłasza się obowiązkowo,
czego dopełni rada lekarska, której skład
musi być przedstawiony dla uzyskania po-
zwolenia na sprzedaż lekarstwa z zagranicy.
Reklam dla lekarstw zagranicznych
nie wolno drukować, ogłoszenia zaś o le-
karstwach dozwolonych poświadcza rada
lekarska.

— Wydalenie uczniów. Ze szkoły rolni-
czej w Humanu wydalono 7 uczniów za
jakieś nieporządki uliczne, gdy zaś później
„Kijewlanin” pomiescił fałszywy opis ja-
kiejs bójki uczniów z mieszczanami, na-
znaczono śledztwo przyczem przekonano się,
iż wszyscy wydaleni uczniowie byli niewin-
ni, skutkiem czego przyjęto ich powtórnie.
Dlaczego ich jednak wydalono?

TELEGRAMY.

Berlin, 17 stycznia. Po dwudniowych
rozprawach nad interpelacją posła Ja-
żdzewskiego, rada związkowa przyjęła z 4
w kwestyi wydała postawionych wniosków:
ks. dr. Jażdzewskiego, Liebknechta, Ausfelda
i Windthorsta, wniosek ostatniego z wynie-

nionych posłów tej treści: „Parlament
uchwala przekonanie, że rozporządzone
przez królewsko-pruski rząd wydalania pod-
danych rosyjskich i austriackich nie wy-
dają się usprawiedliwionemi i nie godzą
się z interesami rzeszy.” Ze strony rządu
nikt podczas rozpraw nie był obecnym.

Belgrad 17 stycznia. Rząd tutejszy pro-
ponuje, aby układy o pokój z Bułgarią,
prowadzone były w Bukareszcie, Turnse-
werynie lub Kalafacie.

Wiedeń, 17 stycznia. Według czeskiej
„Politik” ponowny wybór Smolki na pre-
zydenta rady państwa, a Clama i Chlu-
metzky'ego na wice-prezydentów, uważać
należy za zapewniony.

Aleksandrya, 17 stycznia. Położenie od-
działów angielskich w Sudanie, jest bar-
dzo krytyczne, pomimo niedawno w pierw-
szej potyczce odniesionego zwycięstwa.

Ateny, 17 stycznia. Rząd zawiadomił
posłów mocarstw zagranicznych, że zwoła-
na ostatecznie rezerwa, natychmiast do do-
mów [rozpuszczona zostanie.

Odesa, 17 stycznia. Przybyli tu z War-
ny studenci bułgarscy, uczęszczający na u-
niwersytety rosyjskie, którzy wyjeżdżali ja-
ko ochotnicy na wojnę.

Merw, 17 stycznia. Podpisany został pro-
tokół o kierunku linii granicznej od Chouz
Chan do Meruczaku.

Berlin, 17 stycznia. Deficyt w budżecie
pruskim obliczony został na 14,154,000 ma-
rek.

Paryż, 16 stycznia. Odczytana dziś w
izbach deklaracja nowego gabinetu wyka-
zuje konieczność uproszczenia administra-
cji, zaprowadzenia równowagi finansowej w
budżecie, zaniechania dalekich wypraw i o-
siągnięcia porozumienia między republika-
nami wszelkich odcieni.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 15 stycznia. Weksle na Londyn 23 3/32
na Hamburg 20 1/8, na Amsterdam 119 1/8, na Pa-
ryż 249; 1/2 imperyaly 8.33, rosyjska premiova
pożyczka I-iej emisji 235 1/8, także II em, 217 1/8, ro-
syjska poz. z r. 1873 152, II pożyczka wschodnia
98 3/8, III poz. wschodnia 98 3/8; 6% renta złota
178 1/8, 5% listy zast. ziemsk. 152, akcyje rosyjsk.
wiel. D. Z. 246 3/4, kolei karsko-kijowskiej 341 1/4,
petersburski bank dyskontowy. 625, warszawski
bank dyskontowy 315, rosyjski bank dla handlu-
zagr. 317, dyskonto prywatne 5%.

Berlin, 16 stycznia. Bilety banku rosyjskiego
200.75; 5% listy zastawne 61.80, 4% listy likwid-
acyjne 55.90, 5% pożyczka wschodnia II em. 61.60,
III emisji 61.60, 4% pożyczka z 1880 r. 83.40, 5%
listy zastawne rosyjskie 94.90, kupony celne 322.80,
5% pożyczka premiova z 1864 roku 141.90, także z
1866 r. 136.00; akcyje banku handlowego 83.00, dy-
skontowe 78.00, dr. żel. warsz. wiedeń. 229.00; ak-
cyje kredytowe austriackie —, najnowszą pożyczka
rosyjska 98.00, 6% renta rosyjska 110.90, dyskonto
4%, prywatne 2%.

Londyn, 16 stycznia w południe. Konsola 100 3/16,
pruskie 4% konsola 103, turec. konw. 18 1/16, rosyjska
poz. z 1878 r. 96 1/8; 4% renta złota wez.
80 1/8, egipska 64 1/2, banka ottomańskiego 93 1/8,
lombardy 11, akcyje kanału suezkiego 87,
spokojnie.

Petersburg, 15 stycznia. Łój w m. 47.00. Pszenica w
m. 11.75. żyto w m. 7.25. Owies w m. 45.00.
Konopie w m. 44.50. Siemie lniane w m. 17.50;
mróz.

Berlin, 16 stycznia. Targ zbożowy. Psze-
nica lepszej, w miejscu 143—163, na st. —,
na kw. mj. 152, na mj. cz. 154 1/2, na cz. lp. 157, na
lp. sier. 168 1/2, na wrz. paż. 162 1/2. Żyto wyżej, w m.
125—134, na st. —, na st. lt. —, na lt. mr. —,
na mr. kw. —, na kw. mj. 132 1/4, na mj. cz. 133, na
cz. lp. 134, na wrz. paż. 137. Jęczmień w m. 115—175.
Owies ospale, w m. 125—162, na st. —, na st.
lt. —, na lt. mr. —, na kw. mj. 130, na mj.
cz. 131 1/2, na cz. lp. 133, na lp. sier. —. Groch wa-
rzel. 150—200, pastewny 131—140. Olej lniany w m.
—, rzepakowy w m. b. bezcz. 43. Okowita w m.
bez bezcz. 28.3.

Szczecin, 16 stycznia. Pszenica ospale, w m.
138—153, na kw. mj. 153.50, na mj. cz. 155.50. Żyto
ospale, w miejscu 119—125, na kw. mj. 129.00, na mj. cz.
130.00. Olej rzepakowy bez ruchu, na st. 45.50,
na kw. mj. 44.50. Spirytus usz. dobre, w m. 36.70,
na kw. mj. 38.50, na st. lp. 40.00, na lp. sier.
40.70. Olej skalny ocłony w m. 12.00.

Londyn 15 stycznia. Cukier Hawana N.12 nomi-
nalnie 16; cukier burakowy 14 1/4, ospale. Centry-
fugalny Cuba 16 1/2.

Londyn, 15 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica
spokojnie, nominalnie, stabiliej, przybyłe ładunki
spokojnie, owies i kukurydza spokojniej, jęczmień
stabiliej, najlepszy jęczmień słodowy mocno, mąka
ciężka. Od ostatniego poniedziałku dowieziono
obcego zboża: pszenicy 10,770 jeżmienia 570, ow-
sa 37,420 kw. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 1
ładunek pszenicy; powieterze zmienne.

Glazów, 15 stycznia. Surowiec. Mixed numbers
warrants 39 sz. 10 1/2 p.

Liverpool 15 stycznia. Sprawozdanie początkowe
Przypuszczalny obrót 10,000 bel; stała. Dzienny
dowóz 15,000 bel.

Liverpool, 15 stycznia. Sprawozdanie końcowe. Obrót
10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1,000 bel.
Amerykańska mocno. Spraty stałe. Middling a-
merykańska na st. lt 5 1/6, na mj. cz. 5 1/6, na
lp. sier. 5 1/6, na sier. wrz. 5 1/6 p.

Manchester 15 stycznia. Water 12 Taylor 6 1/4,
Water 30 Taylor 8 1/8, Water 20 Leigh 7 1/8, Water
30 Clayton 8, Mock 32 Brooke 8, Mule 40 Ma-
yoll 8 1/8, Medio 40 Wilkinson 9 1/2, Warpcos 32
Lees 7 1/2, Warpcos 36 Rowland 8 1/8, Double 40
Weston 8 1/8, Double 60 zwykły g. 11 1/8, 32" 116
yds 16 1/2 grey tkaniny z 32/46 170, zwyklowo.

New-York, 15 stycznia. Bawełna 9 1/16, w N. Or-
leanie 8 1/16. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test

7 1/4, w Filadelfii 7 1/2. Surowy olej skalny 6 1/8. Certy-
fikaty pipe line 8 3/8 c. Mąka 3 d. 40 c. Czer-
wona pszenica ozima w miejscu 90 c., na st.
nominalnie, na lt. 89 1/2 c., na mr. 90 1/8 c. Kukury-
dza (nowa) 50. Cukier (fair refining Muscovado) 6.35.
Kawa (fair Rio) 8.00. Łój (Wilcox) 6.75.
Słonina 5 1/8. Fraacht zbożowy 2 1/4.

— Bawełny przywieziono w tygodniu ubiegłym
do wszystkich portów związkowych 108,000 bel, wy-
wieziono do W. Brytanii 50,000 bel. do łądu sta-
tego 47,000 bel. Zapas 1,107,000 bel.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 16 Zdnia 78	
Zgędano z końcem giełdy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 mr.	49.95	49.95	
„ Londyn „ 1 Z.	10.11	10.11	
„ Paryż „ 100 fr.	40.60	40.50	
„ Wiedeń „ 100 fl.	80.55	80.55	
Za papiery państwowe:			
Listy Likwid. Kr. Pol. małe	89.60	89.60	
Ros. Poz. Wschodnia	98.85	98.85	
Listy Zas. Ziem. z 69 r Ser I	98.85	98.40	
„ „ „ „ Ser. II do IV	98.40	98.40	
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	95.25	95.25	
„ „ „ „ „ II	94.25	94.25	
„ „ „ „ „ III	93.75	93.45	
„ „ „ „ „ IV	93.40	93.40	
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	90.—	90.—	
„ „ „ „ „ II	89.25	89.25	
„ „ „ „ „ III	88.50	88.50	
Giełda Berlińska.			
Banknoty rosyjskie zaraz	200.75	200.65	
„ „ „ „ na dost.	200.75	200.75	
Weksle na Warszawę kr.	200.40	200.40	
„ „ Petersburg kr.	199.90	200.05	
„ „ „ „ „ „	198.60	198.70	
„ „ Londyn kr.	20.40	20.40	
„ „ „ „ „ „	20.80	20.80	
„ „ Wiedeń kr.	160.85	161.—	
Dyskonto prywatne	2	2	
Giełda Londyńska.			
Weksle na Petersburg	233 1/16	233 1/16	
Dyskonto 4			

TARGI ŁÓDZKIE.

Poniedziałek, dniu 18 stycznia 1886 r.
Na stacyi towarowej.
Sprzedane:
Dowozymałe.
Pszenicy 100 kor. po 6.— rs.
„ 100 „ „ 5.77 1/2 „
„ 50 „ „ 5.62 1/2 „

OZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matężniwa zawarte w dniu 16 i 17 stycznia
W parafii katol. 25, a mianowicie: Hipolit Am-
broży Andrzejewski z Moniką Górnicką, Antoni
Łepicki z Antoniną Portas, Franciszek Prozek z
Katarzyną Czekalską, Mateusz Floreack z Maryan-
ną Maciejewską, Józef Woźnicki z Franciszką Ba-
licką, Antoni Kubiak z Małgorzatą Stawas, Jan Ma-
kowski z Władysławą Smoczyńską, Józef Marek z
Katarzyną Smoczyńską, Wincenty Pawlak z Anto-
niną Wasiak, Jgnacy Dudziński z Antoniną Gorze-
lak, Franciszek Berdel z Emmą Cyłke, Tomasz
Klimeczak z Antoniną Górą, Ludwik Krzedki z Te-
resą Cymer, Konstanty Łakomski z Emilią Bor-
kowską, Walenty Frankowski z Julianną Boruńską,
Tomasz Kmin z Katarzyną Kotlicką, Wilhelm
Wange z Alwiną Fröhnel, Jan Krzyżanek z Zofią
Osinią, Ignacy Kucharski z Maryanną Jelenią,
Piotr Różycki z Franciszką Plantowicz, Adolf Wolf
z Franciszką Kasz, Stanisław Rzycki z Maryanną
Jaworską, Stanisław Knobl z Katarzyną Algert,
dolf Schmidt z Matyldą Zemek, Tomasz Gawroń-
ski z Katarzyną Terfecką.

W parafii ewang. 4, a mianowicie: Karol Kisoch
z Krystyną Omenechter, Adolf Dremel z Ludwiką
Seemann, Józef Ostrochowski z Emilią Hiller, Wil-
helm Jaster z Karoliną Egner.

Starozakonnych. —
Zmarli w dniu 16 i 17 stycznia.
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej
liczbie chłopców 2, dziewcząt 5; dorosłych 3, w tej
liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Teresa
Draze, lat 65, Maryanna Wojtanka, lat 29, Józef
Białecki, lat 54.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej
liczbie chłopców 3, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej
liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie:
Karol Mejerhold, 61 lat.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej
liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych —, w tej
liczbie mężczyzn 1, kobiet —, a mianowicie: —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Hamburgski. Zaliczon z Warszawy, [Rausuk
z Wilkowiczek, Diner z Drysenek, Liszter z Białe-
gostoku, Brun z Wilna, Wysok z Warszawy, Wack
z Warszawy, Kordon z Warszawy, Blimel z Lu-
blina, Piątek z Borydczowa.

Hotel Manteuffel. A. Mistralak z Remy, A. Cohn
z Lipska, Koszusi z Warszawy, P. Pick z Berlina,
Wieczorek z Białegostoku, S. Friedausohn z Białe-
gostoku, Decker z Crefeld, Kagan z Podolska, S.
Schneider z Berlina.

Nr. 1071 „Kłósów” wyszedł z druku i
zawiera: Mirtala. Powieść Elizy Orzeszko-
wej. Artur Bartels, przez M. G. Oblawa
na niedźwiedzia. Nasi zięciowie, kome-
dy w pięciu aktach Kazimierza Zalewskie-
go. Skała Tryberyusza na Caprei. War-
szawa przed stu laty. Głosy czasopiśmien-
nictwa polskiego, przez W. Przegląd poli-
tyczny. Master Thaddeus. Koresponden-
cja czasopisma „Kłósów.” Rzym. Przegląd
Muzyczny, E. Kania. Pokłosie, przez Ka-
rola. Ryciny: Artur Bartels. Polowanie na
niedźwiedzia, rysunek Józefa Chełmoń-
skiego. Z albumu piękności. Studium A.
Gierymskiego. Skała Tyberyusza na Ca-
prei, obraz Henryka Siemiradzkiego. War-
szawa przed stu laty i dzisiaj, rysun-
ek I. Konopackiego. Nowy Rok, ry-
sunek E. Perla. Nuty: Pieśń Arabelli, z
operetki Z. Noskowskiego „Warszawicy
za granicą.” W dodatkach arkuszy 1-szy
powieści p. t. Clairefontaine, przez Grévil-
le'a, przekład Maryi Kostrowickiej oraz
arkusz 1-szy dodatku nadzwyczajnego, po-
wieści M. Bałuckiego, p. t. Sabina.

O G Ł O S Z E N I A.

Za duszę ś. p. Józefa Greff-
Krowicza byłego Komisarza Sa-
dowego... zostanie dnia
21-go b. m. o godzinie 10-aj rano,
w kościele Najświętszej Panny Ma-
ryi nabożeństwo żałobne, na które
zaprasza się przyjaciół i znajo-
mych. 1361-1-1

TEATR VICTORIA.

We środę d. 8 (20) stycznia 1886 r.

KONCERT

Wandy i Jadwigi
BULEWSKICH.

60-2-1

CYRK F. Schmidla

Dziś i codziennie
„GOSCIENNY WYSTĘP“
nowych artystów z cyrku Rencá,
trupy Nicol, Hamelton, Filipuzi i dwóch
doskonałych Woltyżerek mis. Karo-
liny Furo i mis Józefiny i zaprezen-
towanie nowych na wólności treso-
wanych koni.

Występ całego personelu.
Codziennie przedstawienie o godz.
8-aj wieczorem.

W niedziele i święta dwa przedsta-
wienia, 1-sze o godz. 3 po południu,
drugie o godz. 8 wieczorem.

Występ komiezo-muzykalno
amerykańskiego wirtuozu na skrzyp-
kach i cytrze - czecinie (całkiem no-
we) specjalisty pana Roberta Westa.

WYKWAŁIFIKOWANA
w koronkarstwie

panienka pragnie udzielać lekcyj.
Wiadomość przy ulicy Zielonej N.
265-a, pierwsze piętro. 38-3-3

Eine Wohnung.

bestehend aus 2 Zimmern, Küche
und Zubehör, wird per 1. April
zu miethen gesucht. Offerten unter
Chiffre Z. 18 in der Exped. d. Bl.
erbeten. 58-3-1

OGŁOSZENIE.

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta
Łodzi i okolicy, że otworzyłem w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej,
w domu F. Fiszera N. 501,

FILIE MEGO

składu wędlin koszernych

który, zaopatrzony we wszelkie wyroby z mięsa wraz z pokojem
gościelnym, gdzie można dostać śniadania gorące i kolacje,
powierzyłem panu

M. Rosenkwiat.

Z uszanowaniem

B. Nathansohn w Warszawie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zawiadamiam Szanowną Pu-
bliczność, że staraniem mojem będzie zadosyć uczynić wymaganiom Szan-
ownych Gości, aby zaszły sobie na ich względy

Z poważaniem

M. Rosenkwiat.

46-6-3

W domu Krablera przy ulicy róg Dzielnej
i Dzikiej jest do wynajęcia zaraz

lokal parterowy

składający się z 3 dużych pokoi i 1 dużego
pomieszczenia na skład. Lokal ten nadaje
się bardzo na kantor. Obejrzeć go można
w każdym czasie. 53-6-2

Łódzkie towarzystwo dobroczynności.

W celu pozyskania funduszy na sprawienie utensyliów potrze-
bnych dla urzędzanej ochronki dla biednych,

odbędzie się w TEATRZE THALIA
w poniedziałek dnia 25 stycznia 1886 r.,
pierwsze przedstawienie AMATORSKIE z następującym programem:

Zapach (Duff)

Komedia w 1 akcie, Hugona Müllera.

Ojczulek pozwól (Papa hat's erlaubt)

Fraszka w 1 akcie, p.p. G. Mosera i A. L'Arronge'a.

Podług rozkazu (Zu Befehl Herr Lieutenant)

Fraszka w 1 akcie, Juliusza Schrödera.

Ceny teatralne. Początek o godzinie 8.

Loże nabywać można u prezesa towarzystwa dobroczynności, radycy
handlowego p. Juliusza Heinzel'a, miejsca numerowane u panów: Adolfa
Otto, Rudolfa Zieglera, A. Gattermana i w księgarni p. L. Fischera. 58-1-2

TŁOMACZENIA

do weksli
są do nabycia
w kantorze
drukarni „Dzien-
nika Łódzkiego“.

Ogłoszenie.

W RESTAURACYI

G. Kokoczyńskiego

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej

dziś i codziennie

WIELKIE

przedstawienie

artystów zagranicznych.

Występ trzech siostr GROSSER,
ekscentrycznych śpiewaczek nie-
mieckich.

Występ panny LIBERTY, szanso-
netki z Wiednia.

Występ znanego rosyjsko-francuzko-
niemieckiego komika, kupceci, de-
klamatora i mimika, ulubieńca
publiki Warszawskiej;

Sergiusza de Colo.

Wejście 50 i 30 kop.

Początek o godzinie 8 1/2, wieczorem.
55-1-1

Droga żelazna

FABRYCZNO-ŁÓDZKA

podaje do wiadomości osób intere-
sowanych, że celem możliwego ogra-
niczenia strat, na jakie są narażane
drogi żelazne, skutkiem niedosta-
tecznego zewnętrznego opakowania
towarów, zwracaną będzie uwaga
w myśl § 63, 64 i 65 ogólnej usta-
wy dr. żel. rosyjskich nie tylko na
całość opakowania, lecz także, czy
materiał użyty na ambalaż jest do-
bry i dostatecznie towar od uszko-
dzeń zabezpiecza, w przeciwnym ra-
zie będą ściągane od interesantów
deklaracje na niedostateczne opa-
kowanie a w razie odmowy wysyła-
jącego, złożenia deklaracji, tran-
sport nie będzie przyjęty do wy-
słania. 51-3-2

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego
miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości,
że w dniu 19 (31) Marca 1886 roku
o godzinie 11 z rana, w Kancela-
ryi Łódzkiego Wydziału Hypotec-
cznego przed Notaryuszem Juliuszem
Gruszczyńskim odbędzie się sprze-
dż nieruchomości tutejszej przy
ulicy Nowoprojektowanej pod Nr.
1501 R. c. położonej, obciążonej
pożyczką Towarzystwa Kredytowego
w sumie rs. 4000.

Licytacya rozpocznie się od sumy
rs. 800.

Przystępujący do takowej obo-
wiązani są złożyć wadium w ilości
rs. 800. 26-3-2

Nowe papierosy

MILIONY

BRACI POLAKIEWICZ

100 sztuk 60 kop. — 10 szt. 6 kop. — 5 sztuk 3 kop.

57-6-1

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 16 stycznia.

Table with multiple columns: Wokale (Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg), Papiery państw., Akcje (Akcya D. Z. War., W. Byd., Teres., Fabryczna, Banka Handlowego, etc.), and other financial data.

ZARZĄD
NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEGO TOWARZYSTWA AKCYJNEGO
W. J. RAGOZIN i S^{ka} w Moskwie,
ma zaszczyt polecić produkowaną między innymi w zakładach
towarzystwa
ASTRALINE
t. j. wyborny olej oświetlający, ciężaru gatunkowego 0,840-0,845,
zapalający się dopiero przy 70% C. bez zapachu, pali się do-
skonałe w zwykłych naftowych lampach z okrągłymi i płaskie-
mi brenerami, nie daje płomienia żółtego i kopiącego, jak
zwykła nafta Bakińska.
Przy tej sposobności komunikujemy, iż na wystawie w Antwerpii
jedyne tylko wyroby naszego towarzystwa odznaczone zostały nagrodą
najwyższą t. j. dyplomem honorowym.
Wszelkie zlecenia przyjmuje jak dotychczas tak i nadal nasz repre-
zentant jeneralny
pan HERMAN MEYER
Orla 7 (II) w Warszawie.

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY ROGÉ
UZNANY PRZEZ AKADEMIA MEDYCZNA PARYŻKA
POUDRE DE ROGÉ.
Zaden proszek przeczyszczający nie ma przyjemniejszego smaku i nie
działa z taką pewnością jak ten. Liczne doświadczenia w szpitalach Pa-
ryżkich dowodzą, że skutki jego są niezmiennie.
Mając PROSZEK ROGÉ, każdy sam może so-
bie przygotować napój przeczyszczający i za-
razem orzeźwiający, konserwuje się on dłu-
go i transportuje się łatwo.
Prawdziwy PROSZEK ROGÉ sprzedaje się
w flakonach obwiniętych w papier oranzowy
z podpisem wynalazcy i znakiem
przy niniejszem zamieszczonym.